

єпископи на поселеннях входять до складу локальних латинських єпископських конференцій. І якщо ми не матимемо свого внутрішнього форуму, тоді ми не зможемо існувати як єдина Помісна Церква»⁴.

1. Бендик М. Помісність Української Греко-Католицької Церкви та її бачення Патріархом Йосифом Сліпим. – Львів, 1996; Глібчук П. Патріарх Йосиф Сліпий. Через терня випробувань до зірок небесної слави // Петро Глібчук. – Тернопіль, 2002; Мишанич О. Йосиф Сліпий // Олекса Мишанич. – К., 1993.
2. Заповіт Блаженнішого Патріарха Йосифа Сліпого [Електронний ресурс] // Режим доступу: <http://www.ugcc.org.ua/209.0.html>.
3. Пастирське Послання Синоду Єпископів Української Греко-Католицької Церкви до вірних з нагоди 120-літнього ювілею Патріарха Йосифа (Сліпого) [Електронний ресурс] // Режим доступу: <http://www.ugcc.org.ua/2187.0.html>.
4. Інтерв'ю з Патріархом УГКЦ Святославом Шевчуком // Патріархат.- 2011.– № 4. – С. 3-5.

SUMMARY

Georgiy Fylypovych

ROLE OF PATRIARCH JOSEPH SLIPYY IN SELF-PRESERVATION OF UKRAINIAN DIASPORA

This article focuses on the activities of Church Patriarch Joseph Slipyy aimed at the ethnic-religious and cultural consolidation of the Ukrainian Diaspora in times of crisis and instability of inter-religious relations. The idea of Patriarchy, which has consistently embodied by the head of the UGCC, was crucial in this process, providing an authoritative status of the church in the Christian family, saving Ukrainians from assimilation and annihilation.

Keywords: Church, Patriarch Joseph (Slipyy), national consolidation, ethnoreligious identification.

Tomasz Marciniak

UKRAIŃSKIE ZESZYTY. WIELKI GŁÓD WE WŁOSKIM KOMIKSIE

Ключові слова: Ukraina, Wiochy, Polska, Голодомор, komiks, malarstwo, sztuka, Stalin, komunizm, lgort, oral history,

Myślę, że nie będzie przesady w stwierdzeniu, że Wielki Głód na Ukrainie (Голодомор), który za ludobójstwo uznają rządy lub parlamenty 26 państw, w tym Polska (uchwała Sejmu z 6 grudnia 2006), pozostaje faktem szerzej nieznanym przez polskie społeczeństwo. Być może ten rok, kiedy owe

wydarzenia można wspomnieć z okazji ich 80-lecia będzie okazją do szerszej akcji popularyzującej wiedzę.¹ Każda inicjatywa jest tu cenna, toteż cieszy plan wydania w Polsce włoskiego komiksu im poświęconym. Referat ten będzie prezentować zarówno ową opowieść graficzną, jak i jego twórcę oraz kontekst powstania dzieła.

Komiks jest medium, który w Polsce cieszy się coraz większym uznaniem. Powoli przewyżcza dawne stereotypy kojarzące go z twórczością o prostym, albo i prymitywnym przekazie i formie, przeznaczoną przede wszystkim dla dzieci.² Sięga po tematy poważne i czasem kłopotliwe. Obecnie silnie zauważalny jest nurt komiksów prezentujących treści z najnowszej historii Polski, np. „Solidarność”, przewrót 1956 roku, zamordowanego przez służby specjalne w 1984 roku księdza Jerzego Popiełuszkę i inne.³

Przypomnijmy w tym miejscu, że *Голодомор* był konsekwencją wprowadzonej przez kierownictwo WKP(b) i władze państwowe Związku Radzieckiego polityki przymusowej kolektywizacji rolnictwa i bezwzględnej egzekucji przez organy państwowe narzuconych chłopom obowiązkowych, nieodpłatnych kontyngentów dostaw produktów rolnych w wymiarze przekraczającym możliwości produkcyjne wsi. Według różnych szacunków spowodowało to śmierć od co najmniej 6 do 7 milionów ludzi. Ogółem w latach 1921–1947, wskutek trzech klęsk głodu (w 1921–1923, 1932–1933 i 1946–1947) na Ukrainie, życie straciło 10 milionów ludzi. Obecnie na Ukrainie (1989, spis ludności) zamieszkuje około pięćdziesiąt jeden milionów ludzi. Odpowiednia wartość na Wikipedii, wiarygodnie zaktualizowanej mówi o 47 mln.

Omawiany tu komiks włoskiego malarza Igorta (pseudonim Igora Tuveri, ur. 1958) pt. „Quaderni ucraini” (franc. „Les Cahiers Ukrainiens - Mémoires du temps de l'URSS”, pol. „Ukraińskie zeszyty - wspomnienia o czasach ZSRR”) był pierwszym dziełem nie-naukowym traktującym o Hołodomorze wydanym we Francji⁴. Jego pierwotne, włoskie wydanie rozeszło się w nakładzie 10 tys., a dzieło było wielokrotnie nagradzane, m. in. na festiwalach komiksu w Paryżu, Neapolu, Treviso. Igort pierwotnie zainteresował się domem Czechowa w Jałcie. Gdy jednak wybrał się na Ukrainę i usłyszał historię Wielkiego Głodu, postanowił namalować zupełnie inną książkę. Autor, prezentując bardzo rzadką uczciwość intelektualną, opowiada za pomocą świadectw zebranych wśród zwykłych ludzi o najbardziej tragicznych wydarzeniach Hołodomoru, ludobójstwu narodu ukraińskiego dokonany przez Stalina w dwuletnim okresie 1932 - 33. Tekst tu prezentowany jest jeszcze jednym świadectwem – zmiany Artysty w konfrontacji z ogromem tragedii, o której dowiadywał się stopniowo podczas zbierania materiału do tworzonego albumu.

Artysta tak mówi o sobie: „Co mnie interesuje, to emocje, liryzm kultur Wschodu. Moja próba jest połączeniem estetyki i retoryki socjalistycznej - jako sztuki i dyktatury, z sentymentalizmem narodu radzieckiego. Strefa i niskich temperaturach do ciepłych uczuć.” Tak dwadzieścia sześć lat temu pisarz PierVittorioTondelli wyjaśniał fascynację artysty dla Europy Wschodniej w artykule zatytułowanym „Punk, Sierp i Młot”, wydanym w listopadzie 1984 sam będąc pytany o ból Rosji, która została zainfekowana zachodnią kulturą. Obecnie po ponad dwu dekadach z dala od pracy i po kilkumiesięcznych podróżach między Kijowem i Dniepropietrowskiem, gdzie mieszkał w sumie dwa lata, Igor powrócił z graficzną powieścią *Ukraińskie zeszyty - wspomnienia o czasach ZSRR* (Strade Blu).

Zacytujmy w tym miejscu fragmenty innego wywiadu:

- Igor, kiedy to zrodziła się w tobie ta pasja do ZSRR?
- Pasja do Związku Radzieckiego jest naprawdę zamiłowanie do Rosji. Od mojego imienia, nazywam się Igor, mój ojciec był kompozytorem muzyki a moja rodzina była przesiąknięta kulturą rosyjską. Wzrastałem z opowieści o rosyjskich pisarzy, zanim jeszcze książek rosyjskich pisarzy. Byli to bohaterowie swego rodzaju Panteonu, półbowie pisania [...]. Czechow jest dla mnie rodzajem wuja, zamiast opiekuńczego bóstwa. Wtedy kultura rosyjska doprowadziła do historycznej awangardy, przed rewolucją, z dziełami niesamowitej urody. W połowie lat 80. starałem się odkryć tę kulturę. Na przykład, byłem zainteresowany, aby podkreślić bliskość rosyjskich i włoskich futurystów [...]. Prawdopodobnie cyrylica jest jedną z pierwszych rzeczy, które uderzają was w tej kulturze. Wtedy, gdy nauczysz się języka rosyjskiego, alfabet traci nieco w swoim estetycznym wyglądzie. Jednak graficznie jest bardzo ładny, na przykład Rodczenko używał go często w swoich kompozycjach. Miłość typografii, drukowanie, zelektryzowało awangardę. Wszystkie czasopisma futurystyczne i dadaistyczne, surrealistyczne korzystały z wielu czcionek i oczywiście znaki cyrylicy nadają się szczególnie, aby wzmacniać konstrukcję.”

Jak napisałem powyżej, Igor podczas podróży po Ukrainie zbierał świadectwa jeszcze żyjących świadków. Wiadomo, że społeczeństwo ukraińskie różni się w ocenie i percepcji tych faktów. Wzbudzają one emocje i duże rozbieżności zdań. Różnią się wspomnienia najstarszych, żyjących jeszcze świadków. Jedni przekazują okrutne dowody, inni, zwłaszcza mieszkający w dużych miastach czy w określonych lokalizacjach praktycznie nie zauważyli głodu, bądź postrzegają go jako na przykład przejściowe trudności w zaopatrzeniu w trudnych czasach. Praca artysty ma więc wymiar naukowy, historyczny a także socjologiczny: oral history.

Kadry włoskiego komiksu obracają się wokół tej czarnej dziury w historii Ukrainy. Jest to widok od bazujący na historii z ocalałych dokumentów

urzędowych poprzez osobiste reprezentacje horroru głodu do portretów osób odpowiedzialnych. W ten sposób Igort znajduje równowagę, która pozwala uniknąć nasycenia i pobudza współczucie. Strony są pełne udręki i bólu i jego emocjonalny wpływ jest trudny do zniesienia. Nie tyle poszczególne wyraziste obrazy i opisy, co na skutek barbarzyństwa i nieludzkości logicznego zaplanowania tej masakry, co było m. in. powodem, iż Ukraina złożyła w ONZ wniosek o uznanie Голодомору за ludobójство. Ukraińska wieś, żyzne ziemie i bogate na przestrzeni wieków rolnictwo, w wyniku eksterminacji jego mieszkańców zastosowało prawdziwe embargo podczas głodu. Osiemdziesiąt lat później, rany nie są zagojone a napięcie nadal ewoluuje. Wystarczy wziąć pod uwagę fakty związane z pomarańczową rewolucją.

Najbardziej przygnębiająca z zeznań zebranych przez Igort podczas jego pobytu na Ukrainie jest historia Sierioży i Saszy: „nie można żyć na tej ziemi, nie wiedząc co zrobić z tą ziemią. I nawet nie marzyć, bo nikt tego nie nauczył. Nie ma nadziei, tylko zawroty głowy, splątanie.” Jest to największa nieobecność: brak przyszłości. A nadzieja na lepszą przyszłość jest przecież warunkiem koniecznym dla przetrwania społeczeństwa.

Igort opowiada też o wyludniających się obecnie terenach Ukrainy. Rozpad Związku Radzieckiego, niepodległość, koniec zimnej wojny - wielu ludzi po drugiej stronie żelaznej kurtyny naiwnie powitało to jako zwiastuny lepszego świata. W komiksie Maria Iwanowna mówi: „Pamiętam życie w czasach Breżniewa, nie było dobrego jedzenie i było taniej”, Nikołaj Iwanowicz: „W czasie komunizmu czuliśmy ludzi. [...] To był 1974.”

Obecnie brak perspektyw poniża ludzi młodych, dołącza do ubóstwa, który niszczy godność osób starszych i starych. Powszechne ubóstwo, bez remedium: nędzne emerytury, które nie mają żadnego związku z cenami i zmuszają do żebrania. W tym sensie życie Serafima Anrejewa zdaje się ucieleśniać tę sytuację. Nieprzypadkowo Igort umieścić na początku tych *Dzienników* jego świadectwo, nie dziwi, że jemu poświęcił tę książkę.

Igort stwierdza: „W tych dziennikach jest świadectwo życia, który otwiera serce na nadzieję, która jest dla mnie piosenka z pragnieniem życia, miłości do życia. Jest to historia Nikołaja Wasiliewicza. Opowiada on życie wypełnione trudem wyborów ubogich lub nieszczęśliwych, chorobami i nieszczęściami. A jednak ... A jednak, być może w najciemniejszych chwilach, Nikołaj Wasiliewicz zaczął patrzeć na swoje życie inaczej: „Wróciłem do miłości. Proste. Jeden gest po drugim. Jest piękne.” Oczywiście, można go odczytać jako dowód poddania się i nie ma obiektywnych dowodów, aby wykazać, że jest to błędne odczytanie. Nikołaj Wasiliewicz odnalazł chyba swą godność, radość dnia i że w tym Igort umieścił jego świadectwo w centrum woluminu, jako idealny zwornik

kompozycji albumu, jak twierdzić, że miłość do życia jest siłą w stanie wytrzymać i przetrwać wszystko.

W rozmowie z Ettore Gabrielli, gdzie motywacje i decyzje, które kierowały gromadzeniem źródeł i przygotowanie do pracy są szczegółowo analizowane, Igor mówi, że *Dzienniki...* ewoluowały drugi wymóg prawdy. Prawda zawsze musi być rozumiana jako proces, a nie tylko jako przykład wiedzy (co się stało?), ale także etyka (jaki jest sens tego?). Precyzja i pasja są warunkami koniecznymi do podjęcia takiej podróży, co może prowadzić do skrajnego bólu i udział w cierpieniach. Oddzielenie wiedzy i współczucia prowadzi do niepełnego zrozumienia, a pierwszy tom *Dzienników...* wskazuje inną drogę.

Igor tak pisze na swoich stronach www: „*Ukraińskie Dzienniki...* są pierwszą częścią dyptyku poświęconego krajach byłego Związku Radzieckiego. Spędziłem w sumie prawie dwa lata między Ukrainą, Rosją i na Syberią, zbierając słowa świadków i ocalałych o strasznej przeszłości, które dziś uznano za utracone znaki, obecnie jeszcze bardziej niepewna.

W krótkich rozdziałach, wspomnienia Ukraińców są kroniką ważnego okresu w historii XX wieku i, miejmy nadzieję, pomoże lepiej zrozumieć sytuację kraju, w którym niepokojąca współczesność zastąpiła straszne dziedzictwo Stalina, gdzie powszechne morderstwa i korupcja zastąpiły gułag.

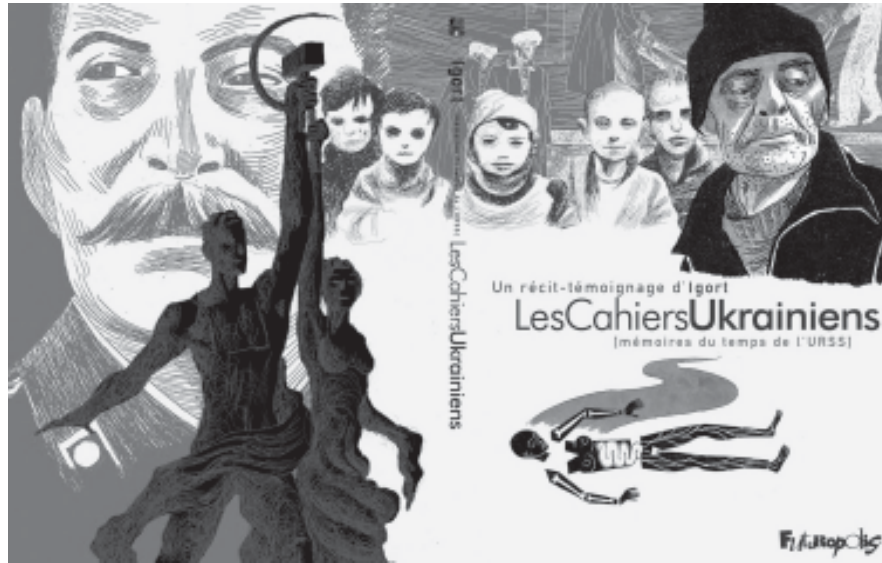
Próbowałem dać sygnał, [...] że opowieść o ludziach z krwi i kości, których poznałem podczas pobytu w ZSRR wydawała mi się ważna samo przez się. [...] odpowiedzieć - na podstawie codziennego doświadczenia tych tysięcy niewidzialnych bohaterów opowieści, które jest wspólne dla mężczyzn i kobiet - na pytanie: dwadzieścia lat po upadku ZSRR, co pozostało z tej ściany ostrej epiki zbudowanej z wielkich nadziei i ogromu tragedii zbiorowych? [...]

Winnym miejscu mówi: "Kiedy zdecydowałem, że chcę zrobić nową książkę, rozmawiałem z moim dobrym przyjacielem z Francji, który jest pochodzenia rosyjskiego i wie, że kocham Antoniego Czechowa. Chcę porozmawiać o Czechowie przez pryzmat jego domów. Biorąc pod uwagę, że Biały Dom na Krymie jest znany, chciałem zacząć od domu ukraińskiego. [...] Istnieje wiele domów na południu, niedaleko od Taganrogu, gdzie urodził się i mieszkał. Ale kiedy przyjechałem i rozpoczął podróżowanie, byłem pod wrażeniem tego, co widziałem. To był dla mnie bardzo, bardzo silne przeżycie. Tak silne, że po raz pierwszy w życiu zdecydowałem się powiedzieć, co widzę. Zwykle pracuję ze wspomnieniami. Nie ma opóźnienie między mną a opowieścią. W tym przypadku zacząłem podróżować, Galia pomogła mi wiele i przygotowuje wiele pytań o to, co byłoby idealnym gruntem, na którym można budować narrację. Mamy nadzieję uzyskać jakieś informacje poprzez te pytania. Szczerze mówiąc, aż do ostatniej chwili, która dała książkę do wydawcy nie wiem, czy książka została wydana. Nie

przez wydawcę, ale przeze mnie. Chciałem mieć pewność, że książka była czymś. Bo ta książka gdzie rozmawialiśmy o życiu ludzi, nie była historią. Ty możesz wymyślić historię, a historia może nie być bardzo dobra, ale jeśli jesteś pobłażliwy dla siebie, wystarczy ją opublikować. Nie dlatego, że mogę być tak, ale to jest coś, co może przytrafić się każdemu. I w tym przypadku nie może być w jakikolwiek sposób. Bo była opiekunem wiary, zaufania ludzi, którzy opowiedzieli swe życie.

Zasadniczo można pracować podczas podróży. Ten aspekt mojej pracy jest zupełnie inny i myślę, że różni się ona od innych komiksów w ogóle. Robimy jak impresjoniści, biorąc pod uwagę narrację badania. W świecie komiksów, bardziej niż jakiegokolwiek inne doświadczenia z wyjątkiem powieści, wszystko dzieje się w badaniu. I w tym przypadku muszę się zaniepokoić, w tym sensie, że wyszedłem do opowiedzenia historii opartej na wywiadzie. Co to oznacza? Kto wie, czy że rozmowa będzie ciekawą historią? I w końcu to było możliwe w określonym czasie w swoim rodzaju. [...] Bo myślę, że Galia zrozumiała, co było moim pomysłem w tej całej sprawie. I było bardzo trudne, bo wcześniej nic nie wiedziałem. Na ulicy zapytałem: "Czy chcesz tego?". Spojrzała i powiedziała: "Tak, chodź". I szliśmy i powiedziała: "Mój przyjaciel jest włoskim pisarzem i chcielibyśmy cię wysłuchać". I trzeba wymyślić technikę, nie jest łatwo podejść do ludzi, nie przyzwyczajonych do własnego życia. Wciąż boją się tego doświadczenia. To było bardzo skomplikowane. Bo czasami byliśmy tylko przed rozmową kwalifikacyjną, a ludzie zaczęli płakać pośrodku ulicy. Na początku byłem wstrząśnięty. Musieliśmy wracać kilka razy, rozmawiać z kilkoma osobami. Jak to było prawie dwa lata, próbowałem trochę pomóc tym ludziom. To było bardzo emocjonalne przeżycie.

Po doświadczeniu ... Jestem bardzo szczęśliwym facetem. Mam redaktorów, którzy są bardzo otwarci na moje sugestie. Kiedy powiedziałem im o pomysłach tej książki[...] dostałem pieniądze, aby przetrwać prawie dwa lata. Kiedy w końcu zebrałem wszystko był to bardzo mocny materiał. Czy wiesz? Jeśli masz dziurę znasz lub czujesz, że czegoś brakuje. Nie można wymyślić prawdziwej historii. [...] Panikuj, nie wiesz co zrobić, przejdź dookoła pokoju i zdajesz sobie sprawę, że czegoś brakuje. Czytałem gazety z nożyczkami. Kupowałem pięć gazet dziennie i wycinałem wiadomości o Rosji. I zmieniłem się do końca książki, która mówi, że na Placu Czerwonym po raz kolejny [wiszą] 10 duże panele z Stalinem. To nie było planowane. [...]. To bardzo emocjonalny koniec, bardzo silny. [...] Gdy rysujesz tylko śmierć i głód, jest to bardzo destrukcyjny. I są to prawdziwe historie, żadna nie wymyślona. To nie jest zabawa. Moja kolejna książka o Rosji jest jeszcze trudniejsza niż w przypadku Ukrainy. Chodzi o to, co dzieje się teraz w Czeczenii. To ... nadal jestem w szoku z powodu tych doświadczeń. Ale pochodzą one z własnego życia, więc to nic złego."




 Igor
 Les Six Graces

 500 exemplaren € 20,00

Poster in 3 kleuren, geremd en geprint door de kunstenaar.

Anfang war die Ukraine für mich etwas Ungrifbares, eine Wolke am abgeflachten Firmament.



Dann besuchte ich dieses Land, und die exotischen Namen, die ich in meiner Kindheit zu Hause hörte – KIEW, ODIESA, POLTAWA, SEWASTOPOL, LEMBERG, JALTA – verwandelten sich in fassbare Orte.



Ich wollte wissen, wie das Leben dort während und nach dem Kommunismus gewesen sein musste.



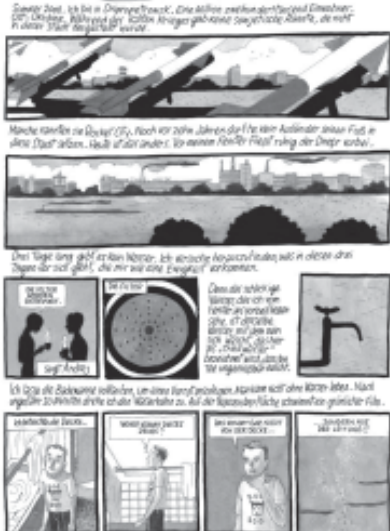


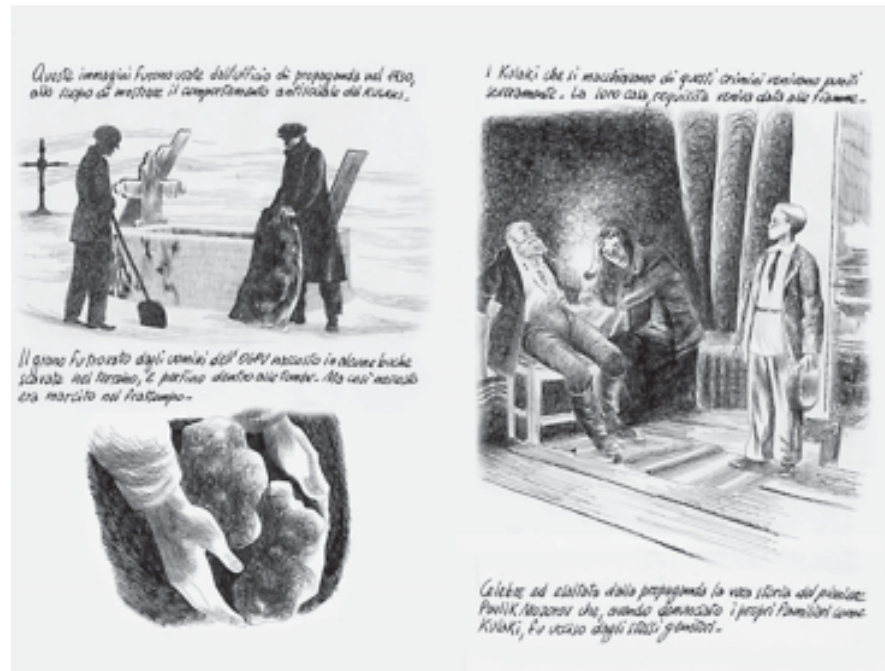
Andrey

Andrey sogna una vita in un altro mondo. Ma l'Officina non gli dà la possibilità di farlo. Per lui, non c'è più futuro.



ROCKET CITY





* Efekt tu przedstawionego artystycznego projektu, czyli wydrukowane po polsku *Ukraińskie zeszyty - wspomnienia o czasach ZSRR* (wydawnictwo Timof i Cisi wspólnicy) będziemy mogli przypuszczalnie zobaczyć na 24. Międzynarodowym Festiwalu Komiksu i Gier w Łodzi (5 - 7 października 2012). Wtedy to też będzie okazja porozmawiania z Autorem i wydawcą. Artystyczny projekt stał się życiową traumą Iğorta, praca historyka stała się przeżywaniem bólu wspomnień badanych. Jakie są przeżycia odbiorcy, nas – czytelników?

1. Zasłużonym w szerzeniu wiedzy o Wielkim Głodzie jest dr Robert Kuśnierz, pracownik naukowy Akademii Pomorskiej w Słupsku, autor książek, opracowań oraz wystaw, które odwiedziły wiele miast Polski.
2. T. Marciniak, *Śmierć komiksu dziecięcego w Polsce*, *Guliwer*, nr 2, 2005, Biblioteka Śląska; ss. 28 – 33;
3. Więcej informacji o tym zjawisku przekażę w referacie *Polski komiks historyczny. Dokonania i perspektywy*, który zostanie wygłoszony na 2. Festiwalu Komiksu Historycznego, Instytut Pamięci Narodowej (IPN), Warszawa, 2 czerwca 2012r.
4. Drugą książką jest „Les Champs cannibales” („Poła ludożerców”, 2010), Romana Rijka - francuskiego pisarza i dziennikarza. O Wielkim Głodzie dowiedział się od swojej żony Ukrainki. Książka „Les Champs cannibales” napisana jest w stylu fantasy. Chronologicznie jest to druga część trylogii poświęconej wydarzeniom na Ukrainie w latach 1914-1950. Pierwszy utwór pt. „Les sept trains de l'impératrice” („Siedem pociągów carcy”) opowiada o czasach wojny domowej. Trzecia część trylogii, poświęcona II wojnie światowej i UPA, już także została ukończona.

SUMMARY

Ukrainian Notebooks. The Big Famine in Italian comics

The paper presents the Italian comics *Ukrainian Notebooks* by Iğort (Igor Tuveri), painter, and well-known comics drawer. To make that work Iğort spent two years in Ukraine collecting relations of people who survive Holodomor – The Big Famine evoked by communists in 1932 – 33. According to different data during that period died 7 – 10 mln Ukrainians. The way of work in the artist's project, which is similar to methodology of oral history, became his personal experience and trauma. The Polish translation will be published on Autumn 2012.

Keywords: Holodomor, Ukraine, Poland, Italy, Stalin, communism, comics, art, paintry, oral history, Iğort;